

paradoksalnie dostarczają nam dodatkowej pracy dydaktycznej – tym razem mającej pozwolić na zrozumienie, czym antropologia starożytnej Grecji może być, a czym stać się nie powinna.

Arkadiusz Bednarczuk

J.G. Droysen, *Zarys historyki*, przeł. M. Bonecki, J. Duraj,  
Bydgoszcz 2012, ss. 159

W polskiej recepcji dziewiętnastowiecznej historiografii niemieckiej dość długo uznawano tamtejsze wzorce historyzującego piśmiennictwa za dalekie od właściwego etosu dla badacza historii, stąd też ówczesna historiografia postrzegana była przez naszych historyków jako partyjna, taka, której nie chodziło o prawdę, ale o partykularne interesy.

J.G. Droysen jest tutaj wręcz przypadkiem paradygmatycznym. Jako autor *Geschichte der Preußischen Politik* doczekał się – zapewne słusznych – słów krytyki, w których piętnowano jego historiograficzny mariaż z polityką. Przykładem niech będzie współczesny Droysenowi historyk polski K. Jarochoński recenzujący na łamach „Atheneum” jego książkę o Fryderyku Wielkim, gdzie przestrzegał rodzimych historyków przed Niemcem, który zdradził sprawę prawdy w historii na rzecz polityki<sup>1</sup>. W zasadzie polska recepcja historiografii Droysena nie zmieniła się przez całe stulecie – J. Topolski w *Metodologii historii* określił *Geschichte der Preußischen Politik* jako książkę „wyjątkowo tendencyjną”<sup>2</sup>, przez co dalej utrwałał pełen uprzedzeń pogląd na całość dorobku niemieckiego historyka.

Recepcja Droysena w Polsce obciążona była tym spojrzeniem na upolitycznienie historiografii, które prawdopodobnie zaważyło również na odbiorze jego prac metodologicznych, przede wszystkim zaś jego najważniejszego dzieła: *Grundriss der Historik*. Topolski zdał sobie z tego sprawę w swych późnych pracach, gdzie rozpoznał właściwą lukę w obszarze recepcji Droysenowskiej metodologii historii. Starając się zadośćuczynić temu brakowi w tekście pt. *Narracja i rozumienie u Johanna Gustava Droysena*<sup>3</sup>, wykazał rewolucyjność metodologicznej refleksji niemieckiego historyka, który jako jeden z pierwszych systematycznie opracował nie tylko praktykę badawczą w historii, ale także cały element sztuki dziejopisarskiej. Co jednak najważniejsze, Topolski starał się argumentować, że narzędzia historyczne Droysena – mimo upływu 150 lat – ogólnie zachowały swoją aktualność.

<sup>1</sup> Vide: K. Jarochoński, *Fryderyk Wielki*, „Atheneum”, 1876, t. 3; id., *Przegląd najnowszej literatury historycznej niemieckiej*, „Atheneum”, 1877, t. 3.

<sup>2</sup> J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1972, s. 105.

<sup>3</sup> Vide: id., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2008.

Wydaje się, że od momentu, kiedy znaczenie metodologicznych prac Droysena zostało w Polskiej recepcji oddzielone od jego dzieł o historii jemu współczesnej, jedynym sensownym powodem braku zainteresowania tymi pierwszymi była niedostępność polskich przekładów. Do całkiem niedawna dysponowaliśmy bowiem jedynie małym fragmentem tłumaczenia autorstwa J. Kałużnego, który przełożył trzeci rozdział *Zarysu* pt. „Topika”<sup>4</sup>.

Łatwo zatem teraz zrozumieć, jak ważna była praca, której podjęli się wspólnie M. Bonecki i J. Duraj przy tłumaczeniu *Grundriss der Historik* Droysena. Postaram się tutaj przybliżyć ich pracę wokół trzech motywów: źródła, na którym tłumacze się oparli; głównych perspektyw, które były pomocne w spojrzeniu krytyczno-porównawczym; oraz kwestii tłumaczenia dwóch fundamentalnych pojęć w dziele Droysena: *Historik* i *sittliche Mächte*.

Podstawą przekładu było czwarte wydanie *Grundriss der Historik* zredagowane przez E. Rothackera i wydane w ramach serii Philosophie und Geisteswissenschaften (Max Niemeyer Verlag, Halle–Saale 1925). Schemat czwartego wydania bazował na trzecim, opracowanym przez Droysena wydaniu *Grundriss der Historik* z 1882 r. Oprócz tekstu traktatu *Zarysu* dołączone zostały przez autora cztery inne jego prace: *Erhebung der Geschichte zum Rang einer Wissenschaft* (opublikowana wcześniej w 1862 r. w „Historische Zeitschrift”), *Natur und Geschichte*, *Kunst und Methode* oraz *Przedmowa do Geschichte des Hellenismus II* z 1843 r.

W swej pracy translacyjnej Bonecki i Duraj wykorzystywali pewne dodatkowe teksty, aby wzbogacić swój przekład o elementy krytyczne. W związku z tym oparli się na pierwszym historyczno-krytycznym wydaniu tekstu Droysena autorstwa R. Hübnera pt. *Historik: Vorlesungen über Enzyklopädie und Methodologie der Geschichte* (München 1937) oraz nieopublikowanych fragmentach zebranych przez G. Birtscha i J. Rüsena jako *Texte zur Geschichtstheorie: mit ungedruckten Materialien zur „Historik“* (Göttingen 1972). Pierwszemu polskiemu tłumaczeniu *Zarysu* towarzyszyło również pierwsze tłumaczenie angielskie, którego autorem był B. Andrews: *Outline of the Principles of History (Grundriss der Historik). With a Biographical Sketch of the Author* (Boston 1897). Rezultat pracy nad przekładem stanowił solidny aparat krytyczny wraz z odnośnikami do cytatów bądź kryptocytatów, słownik terminologiczny, a także obszerny tekst dołączony przez autorów w ramach posłowania pt. *Johann Gustav Droysen – Między historyką a polityką*, dzięki czemu czytelnicy będą się mogli lepiej orientować w tradycji filozoficznej, z której wyrastały pojęcia *Zarysu historyki*.

Próba przekładu Droysenowskich pojęć uwzględniała tradycję już w przypadku tytułowego wyrażenia *Historik*. Tłumacze zrezygnowali z możliwości modernizacji tego pojęcia, zachowując stare wyrażenie, które utrwalone zostało w polskiej refleksji historycznej w pracach J. Lelewela *Historyka tudzież o łatwym i pożytecznym nauczaniu historii* (1815) oraz M. Handelsmana *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego* (1921).

---

<sup>4</sup> Vide: J. Kałużny, *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretycznohistorycznej i literaturoznawczej od oświecenia do współczesności*, Poznań 2003.

Pewien kłopot translacyjny stanowiło sformułowanie *sittliche Mächte*, które dla nauki historyki było istotne zarówno jako pojęcie epistemologiczne, jak i ontologiczne. Autorzy długo byli przekonani o bliskości metody historyki z filozofią praktyczną Hegla, dlatego starali się początkowo rozumieć pojęcie *sittliche Mächte* w kontekście Hegłowskiego pojęcia *Sittlichkeit*, które A. Landman tłumaczy jako „etyczność”. Tak samo zresztą Landman tłumaczył pojęcie *sittliche Mächte* w *Zasadach filozofii prawa* jako „moce etyczne”<sup>5</sup>. W swym pierwszym roboczym tłumaczeniu, do którego miałem możliwość wglądu, Bonecki i Duraj podążali właśnie tym tropem i przełożyli *sittliche Mächte* jako „siły etyczne”. W tym czasie rozmawiałem też na temat tego tłumaczenia z autorami, dlatego zdziwiło mnie, jak ostatecznie zdecydowali się przetłumaczyć to pojęcie jako „siły moralne”. Bonecki i Duraj próbowali przekonywać na rzecz swojej decyzji, stosując dwa argumenty. Pierwszy argument zakładał, że należałoby rozróżnić faktyczność działania moralnych sił oraz ich etyczne zapośredniczenie: „Niektóre z tych zastosowań słowa są na tyle charakterystyczne, iż można przypuszczać, że Droysen próbuje zarysować różnicę pomiędzy wspólnotową praktyką podporządkowaną siłom moralnym (*sittliche Mächte*) a pojęciowym, systematycznym czy teoretycznym ujęciem tych sił w postaci zasad etycznych”<sup>6</sup>. Drugi argument był natomiast natury pragmatycznej, stąd też tłumacze powoływali się na kilka ważnych autorytetów w tradycji metodologii historii upowszechniających translację pojęcia *sittliche Mächte* jako „siły moralne”. Bonecki i Duraj uznali w szczególności autorytet Topolskiego, a także K. Krzemieniowej, która tak oddała fragmenty, gdzie cytował Droysena H. Schnädelbach.

Intuicja translacyjna, którą autorzy przedstawili w swej argumentacji, istotnie może być przekonująca, lecz wciąż jednak istnieje pewna pokusa poszukiwania w tym pojęciu konotacji Hegłowskich. Aktualnie nie jest moim zamiarem, aby rozsądzać, która propozycja byłaby bardziej adekwatna dla tłumaczenia pojęcia *sittliche Mächte*, gdyż faktycznie istnieją racje za obiema możliwościami. W ten sposób pozwolę sobie wyrazić swoją nadzieję, żeby polska recepcja historyki Droysena – bez głębszych uprzedzeń, która zresztą dopiero właściwie się rozpoczęła – pozostała otwarta na dyskusję.

Maciej Sawicki

*Foto-historia. Fotografia w edukacji historycznej*, red. V. Julkowska,  
Poznań 2012, ss. 199

---

Recenzowana monografia zbiorowa dedykowana jest, jak to ujęła redaktor tomu V. Julkowska, „Fotografii w akademickiej refleksji dydaktyki historii i w edukacji historycznej”. Pomysłodawczyni zbioru trafnie wskazała na deficyt aplikacji nowych

---

<sup>5</sup> G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 162.

<sup>6</sup> J.G. Droysen, *Zarys historyki*, przeł. M. Bonecki, J. Duraj, Bydgoszcz 2012, s. 146.